

verband der Turnvereine in der Wojewodschaft Łódź" i stanowią narazie organizację samodzielną.

*
*
*

Dnia 4 lipca r. b. odbył się w Katowicach zjazd związku stowarzyszeń niemieckiej młodzieży katolickiej województwa śląskiego (Tag der katholischen deutschen Jungmannschaft).

Zjazd zagał prezes generalny związku ks. Sigulla z Orzegowa, witając zebranych z ks. biskupem Lisieckim na czele, który na to przywitanie odpowiedział w języku niemieckim.

Pozatem przemawiali ks. kapelan Dylus z Załęża na temat znaczenia i celu związku niemieckiej młodzieży katolickiej oraz redaktor Alfons Przewolka na temat praktycznej pracy młodzieży.

Generalny sekretarz związku ks. Osiera złożył sprawozdanie roczne, z którego wynika, że związek liczy około 1800 członków, złączonych w 18 związkach miejscowych. Po tym referacie odbył się wybór nowego zarządu, w skład którego weszli dotychczasowi jego członkowie.

*
*
*

W dniu 17 lipca odbył się w Król. Hucie Kongres radców zakładowych, należących do niemieckich wolnych związków zawodowych („Freie Gewerkschaften“).

W uchwalonej rezolucji kongres domaga się porozumienia z państwami sąsiadującymi z Polską, celem zawarcia traktatów handlowych, podjęcia prac budowlanych, zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich zakładach przemysłowych, jak to istniało przed 18 lipca 1927 r., wypowiada się przeciw złączeniu Kas Chorych jako sprzecznemu z postanowieniami Konwencji Genewskiej, piętnuje wszelkie zbrojenia, wzywając

klasę robotniczą do kontrakcji w myśl hasła „wojna — wojnie“.

*
*
*

„Volkswille“ z dn. 21 czerwca r. b. przynosi sprawozdanie ze zjazdu delegatów Związku dla oświaty robotniczej Górnego Śląska, który się odbył w dniu 19 czerwca r. b. w Król. Hucie. Celem organizacji tej jest według statutu pobudzenie pracy nad kształceniem robotnika, pogłębianiem jej i rozszerzaniem; ma ona ponadto być pośredniczką między partją a związkami zawodowymi. W sprawozdaniu o działalności na półroczu 1926/27 przewodniczący związku, poseł na Sejm Śląski, Buchwald, stwierdził, że związek posiada obecnie 12 grup lokalnych, oraz że liczba członków wzrosła w ostatnim roku o 20%. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, wybrano do zarządu dotychczasowych jego członków oraz uchwalono nazwę organizacji zmienić na „Związek dla oświaty robotniczej w Polsce“ (Bund für Arbeiterbildung in Polen).

*
*
*

W dniach 17 i 18 września r. b. obchodziła w Toruniu 25-lecie swego istnienia stowarzyszenie „Ewangelische Frauenhilfe“. W szeregu przemówień ustalono m. in. program prac związku na najbliższy okres zimowy oraz przedstawiono historję i znaczenie stowarzyszenia.

*
*
*

W dniach od 15 do 17 września r. b. odbył się w Łodzi zjazd studentów niemieckich wyższych uczelni polskich. Oprócz młodzieży akademickiej w zjeździe udział brali bądź w charakterze referentów, bądź gości, m. in. posłowie: Utta, Zerbe, Kronig, redaktor „Lodzer Volkszeitung“, radny m. Łodzi Kuk oraz pp. Pohlmann i dr. Swart z Banku Spółek Niem. Z referatów, wygłoszonych na zjeździe na specjalną uwagę zasługują re-

feraty posłów Kroniga i Utty oraz d-ra Swarta z Poznania, zawierające wskazówki programowe dla organizacji i dążeń mniejszości niemieckiej w Polsce; jako szczególnie ważne podkreślono w nich również konieczność rozbudowy spółdzielczości oraz walkę o autonomję kulturalną.

„Freie Presse“ (Nr. 257) z 19.IX 1927 r. donosi o odbyciu się w Łodzi w dniach od 17 do 19 września r. b. zjazdu księgarzy niemieckich, przy udziale delegatów z Poznania, Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza i Łodzi. Po omówieniu bieżących spraw organizacyjnych wybrano zarząd, w skład którego weszli Arnold Kriedke, jako przewodniczący, Carl Braettger, Carl Deuser, Eddy Popitz, Aleksander Deuss, Paweł Scholz i Förster. Jako miejscowość przyszłego zjazdu wyznaczono Leszno.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU KATOLIKÓW NIEMIECKICH W BIELSKU.

W dniu 7 lipca r. b. odbył się w Bielsku zjazd delegatów Związku katolików niemieckich w Polsce (Verband deutscher Katholiken).

Zanim zdamy sprawę z przebiegu zjazdu, rozpatrzmy się w celach i organizacji tego związku. Według statutu celem jego jest oświata i podniesienie kultury niemieckich katolików we wszystkich warstwach społeczeństwa i kierunkach życia społecznego na podstawie światopoglądu katolickiego.

Założony został dnia 22 lipca 1923 r. z inicjatywy senatora i posła na Sejm Śląski ś. p. Tomasza Szczeponika. Tere-
nem działania związku jest cała Rzeczpospolita, siedziba centrali znajduje się w Katowicach. Dla załatwienia spraw organizacyjno-administracyjnych, posiada centrala związku generalny sekretarjat,

którego kierownikiem jest nauczyciel Henryk Olbrich. Najwyższą władzą uchwalającą w Związku jest Walne Zgromadzenie Członków, a najwyższą zarządzającą Centralny Wydział. Pod względem organizacyjnym Związek podzielony jest na 4 obwody: Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, Poznańskie i Pomorze oraz Małopolska.

Na bielskim zjeździe delegatów, któremu przewodniczył w zastępstwie pierwszego przewodniczącego d-ra Panta, poseł ks. kan. Klinke, omawiano program prac zimowych, które mają pójść w kierunku: 1) specjalnego pielęgnowania niemieckiej pieśni ludowej, 2) zwalczania i wykorzenia zabobonu, 3) uświadomienia członków co do znaczenia ojczyzny i wspólnoty narodowej (Heimat und Volksgemeinschaft) oraz 4) urzędzenia wieczorów górniczych.

Gen. Sekretarz Związku Olbrich złożył sprawozdanie z działalności Związku, z którego wynika, że związek, za wyjątkiem okręgu Śląska Cieszyńskiego, rozwija się szybko i liczba jego członków stale zwra-
sta. Organ prasowy związku „Die katholische Welt“ uzasadnia to pozostawanie w tyle w okr. śląskim tem, że „tamtejsi katolicy niemieccy nie odczuwają jeszcze tak bardzo ucisku strony przeciwnej i nie posiadają tradycji katolicyzmu stowarzyszeniowego o charakterze pruskim“.

ZWIĄZEK GOSPODARCZY ZAWODÓW MIEJSKICH.

Na wzór istniejącego już w Poznaniu dla terytorjum b. prowincji poznańskiej Związku dla Handlu i Przemysłu („Verband für Handel und Gewerbe“), ukonstytuował się w dniu 24 lipca r. b. w Bydgoszczy Związek gospodarczy zawodów miejskich („Wirtschaftsverband städtischer Berufe“); terenem działalności nowego związku będzie Województwo Pomorskie i okręg nadnotecki. Związek powstał z połączenia się dwu dotychczas

samodzielnych organizacyj, a mianowicie „Verband'u für Gewerbe, Handel und freie Berufe“ i „Verband'u deutscher Handwerker“. Dotychczasowe grupy miejscowe tych dwu organizacyj pozostaną organizacjami lokalnymi nowego Związku, a zakres ich działalności obejmować ma udzielanie członkom wszelkiego rodzaju informacji i bezpłatnej pomocy w sprawach związanych z ich zawodem.

Przewodniczącym nowego związku został przemysłowiec Hans Hege, dotychczasowy przewodniczący „Verband für Gewerbe, Handel und freie Berufe“, zaś zastępcą przewodniczącego dotychczasowy prezes „Verband deutscher Handwerker“ — Kretschmer.

Z pośród osobistości sztabowych żywołu niemieckiego w Polsce w skład zarządu wchodzi m. in. adwokaci Partikel i Spitzer oraz wydawca „Pommereller Tageblatt“ dr. Krull.

PETYCJA NIEMCÓW DO LIGI NARODÓW.

Analogicznie, jak w roku 1926 zwrócili się pp. poseł Graebe, Blücher i Rodenacker w dniu 16 sierpnia r. b. w imieniu mniejszości niemieckiej w Polsce z petycją do Ligi Narodów w sprawie rzekomych krzywd wyrządzonych niemieckim właścicielom ziemskim przez wykonywanie reformy rolnej na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego.

Petycja ta obejmuje nie tylko wykaz nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu na rzecz reformy rolnej na rok 1927 (rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 stycznia 1927, Dziennik Ustaw Nr. 2, poz. 13), lecz również analogiczny wykaz z roku 1926 (ustalony rozporządzeniem z dnia 9 stycznia 1926 r., Dz. Ust. Nr. 2, poz. 14), mimo, że dane te były już przedmiotem petycji tych samych osób do Ligi Narodów w roku 1926 (24 marca) i mimo, że pety-

cja ta została przez Radę Ligi Narodów odrzucona.

Podaniem swoim obejmują petenci, tak jak to uczynili w roku 1926, nie tylko Niemców, należących do mniejszości niemieckiej w Polsce, ale również obywateli niemieckich, nie mogących powoływać się na traktat t. zw. mniejszościowy. W kilku nawet wypadkach uwidocznili na dołączonej do petycji mapie, jako obywateli polskich takich Niemców, którzy w chwili obecnej obywatelstwa polskiego nie posiadają. Zaznaczyć tu należy, że Rząd Polski, odpowiadając na petycję Niemców z roku 1926, wyraźnie zastrzegł się przeciwko obejmowaniu podaniem, złożonym w obronie i w imieniu niemieckiej mniejszości narodowej, także obywateli niemieckich, bowiem „pojęcie równouprawnienia, przysługujące mniejszościom narodowym, nie obejmuje dziedziny uprawnień, przysługujących obcym obywatelom. Sprawa osiedlenia się i władania nieruchomością obcych obywateli, o ile nie jest uregulowana przez traktat polski z Państwem, do którego należą odnośni obywatele, zależy wyłącznie od suwerennego i nieskrępowanego uznania Rzeczypospolitej Polskiej“.

W podaniu czynią petenci Rządowi Polskiemu zarzut z tego powodu, że w planie parcelacyjnym z polskiej własności rolnej przeznaczono do przymusowej parcelacji w 1926 roku 0,469% oraz w 1927 roku 0,476% natomiast z niemieckiej własności 1,319% w roku 1926 oraz 1,223% w roku 1927.

Dalej nadmieniają petenci, że w poszczególnym majątku niemieckim w roku 1927 przeznaczono z gruntów ornych do przymusowej parcelacji dwa razy tyle co z majątków polskich.

Jako następny zarzut wysuwają pp. Graebe, Blücher i Rodenacker, że Rząd Polski przy parcelacji uwzględnił w za wysokiej mierze województwo pomorskie. Piszą oni mianowicie, odchodząc od meritum sprawy, następująco:

„...Szczególnie silne uwzględnienie Pomorza przy układaniu listy imiennej na rok 1926 (majątków przeznaczonych na parcelację), tłumaczy się tem, że dla ułożenia jej nie były miarodajne powody socjalne i gospodarcze, lecz polityczne. Celem tego jest odniemczenie ziem zachodnich a przede wszystkim Pomorza, będącego terenem spornym i dającego się ze stanowiska historycznego szczególnie zakwestjonować. — Tego Pomorza, które dopiero od czasu II Pokoju Toruńskiego połączone zostało unją personalną z Królestwem Polskiem i wbrew woli jego stanów stało się po usunięciu krajowych przywilejów przez Unję Lubelską z 1569 częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność Pomorza była za czasów polskich według oświadczenia Romana Dmowskiego (R. Dmowski, La question polonaise, 1909) w połowie niemiecką, według zaś badań wrocławskiego profesora Manfreda Lauberta wynosiła conajmniej 60%. Zresztą powyższa pierwotna ludność słowiańska nie jest polską, a tylko kaszubską, szczepem, który według wyników naukowych nie może być uważany jako szczep polski, a który był bliżej spokrewniony z szczepem Wendów, mieszkających na wschód od Łaby, niż z Polakami...“.

Wreszcie wysuwają inne zarzuty, nie odnoszące się do reformy rolnej, a mianowicie: 1) „wypędzenie“ 3964 kolonistów niemieckich, która to czynność na podstawie opinii stałego trybunału międzynarodowego w Hadze z 10 września 1923 miała być nieprawą, 2) „wypędzenie nieprawie“ 200 dzierżawców domen, z których każda obejmowała około 200 ha, 3) stosowanie prawa odkupu od spadkobierców kolonistów niemieckich, 4) stosowanie prawa przedkupu ze strony Państwa, skoro nabywcą nieruchomości ziemskiej jest Niemiec, oraz wreszcie 5) nieudzielenie Niemcom przewłaszczeń.

Czytając petycję odnosi się wrażenie, że pp. Graebe, Blücher i Rodenacker, któ-

rzy działali na podstawie uchwały zebrania zainteresowanych niemieckich właścicieli ziemskich, jak to wyjaśnia poseł Nauman w liście otwartym do p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1-go października r. b. nie zamierzali z ostatnich zarzutów uczynić przedmiotu petycji, a tylko przytoczyli te dane, w celu wzmocnienia swego twierdzenia o krzywdach niemieckiej własności rolnej, czy też, jak inni mogą interpretować, w celach propagandowych.

Odpowiedź Rządu Polskiego na powyższą petycję musi nastąpić niebawem, gdyż od czasu nadesłania petycji przez Sekretariat Ligi Narodów, termin złożenia uwag Rządu Polskiego w tej sprawie upływa według ustalonej procedury po 2 miesiącach.

PRZEGLĄD PRASY NIEMIECKIEJ.

STOSUNEK DO RZĄDU. — ZAGADNIENIA SEJMOWE. — UKŁADY O POLSKO-NIEMIECKI TRAKTAT HANDLOWY. — TRZECI KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH. — SESJA WRZEŚNIOWA RADY LIGI NARODÓW. — SPRAWA DEUTSCHTUMSBUNDU. — KAROL ARIO. — REWIZJA W „KATOWITZER ZEITUNG“. — „BOTE FÜR DAS CULMERLAND“. — „NEUE LO-DZER ZEITUNG“.

Wśród wydarzeń wewnętrzno-politycznych okresu sprawozdawczego, do których prasa niemiecka zajęła pewne stanowisko, na naczelne miejsce wysuwa się bezsprzecznie *mowa Marszałka Piłsudskiego na zjeździe Legionistów w Kaliszu*. „Der Oberschl. Kurier“ (Nr. 182 z dnia 11.VIII) i „Posener Tageblatt“ (Nr. 180 z 10.VIII) zaznaczają, że przemówienie nie dotyczy polityki zagranicznej i jest niejako pewnym przewidywaniem zbliżających się walk wyborczych. Mówiąc o obcych agentach, Marszałek Piłsudski miał na myśli ludzi z obozu prawicowego.

Także „*Kattowitzer Zeitung*“ (Nr. 181 z 10.VIII 27 r.) uważa mowę za wstęp do walk wyborczych. Dodaje przy tem, że z punktu widzenia mniejszościowego mowę możnaby przyjąć z zadowoleniem, gdyż nie zawiera nic nieprzyjaznego przeciw mniejszościom.

I „*Neue Lodzer Zeitung*“ (Nr. 219 z 11.VIII), widzi w mowie hasło do bliskich wyborów; chociaż nikt nie zna ich terminu, to jednak weszły one na pierwszy plan zagadnień politycznych.

* * *

Położeniu wewnątrzno - politycznemu poświęca artykuł na naczelnem miejscu w Nr. 200 z 2.IX r. b. „*Volkswille*“; uważa je za prowizorium i stwierdza, że dystans między szerokimi masami ludowymi a organami wykonawczymi coraz bardziej się powiększa. Przewiduje zbliżającą się walkę decydującą, która rozegra się na terenie parlamentarnym. Według dziennika, parlament i lud, o ile otrzymają od rządu z powrotem prawa konstytucyjne, zwrócą się natychmiast przeciw temu, o ile nie zmieni dotychczasowej polityki. O pracy Rządu dziennik ten pisze np. w Nr. 167 z 21.VII r. b. tak: „Za wyjątkiem krótkiego czasokresu rozbudowy, obecnie wszystko się cofa, żaden problem nie jest uregulowany, mimo otrzymanych pełnomocnictw, Rząd nie dokonał żadnego dzieła, co do którego mógłby mieć nadzieję, że znajdzie uznanie u mas ludowych. Jedynym ratunkiem w obecnej sytuacji, to według dziennika, dokonanie nowych wyborów. „*Posener Tageblatt*“ (Nr. 208 z 13.IX 27 r.) uważa jednak, że „ludzie przewrotu majowego“ nie mogą ryzykować zatwierdzenia swoich rządów przez powszechne wybory. Gdzie dotychczas dla próby dokonywano wyborów do ciał samorządowych, tam wszędzie „partja senatorów“ pozostała w mniejszości.

W związku z wypadkami wiedeńskimi w lipcu r. b. prasa niemiecka z jednej strony omawia sprawę połączenia się Austrii z Niemcami („*Deutsche Rundschau*“ Nr. 162 z 29.VII r. b.), z drugiej występuje w obronie mniejszości białoruskiej i ukraińskiej w Polsce. W Nr. 163 z 21.VII r. b. wzywa dziennik rząd do zmiany dotychczasowej polityki względem tych mniejszości, gdyż wobec zupełnej tolerancji kulturalnej, jaką się cieszą bracia ich po drugiej stronie granicy, łatwo rzucają się w ręce bolszewizmu. Nienawiść do Polaków bowiem i strach przed nimi jest u Białorusinów rzekomo o wiele silniej rozwinięty, niż strach przed skutkami komunizmu. Zadaniem rządu oraz nowego parlamentu, który powinien być wybrany na podstawie sprawiedliwej ordynacji wyborczej, winno być zabezpieczenie przy pomocy mądrej polityki socjalnej, a szczególnie przez zupełnie inny kurs polityki narodowościowej — kilka milionów obywateli polskich przed bolszewizmem, ażeby, w ten sposób przeciwstawić się podobnym wydarzeniom, jakie miały miejsce w Wiedniu.

* * *

Polską polityką zagraniczną zajmował się „*Volkswille*“ (Nr. 190 z 21.VIII 1927 r. i 203 z 6.IX 1927 r.). Dziennik ten zaznacza, że szereg wypadków natury zewnętrzno - politycznej zaciemniają horyzont tej polityki; jeśli nie znajdzie się droga do wewnątrzno - politycznego rozwiązania sprawy, to ostatnie niepowodzenia (niezawarcie dotychczas traktatu z Niemcami, nieotrzymanie pożyczki zagranicznej, niedojście do porozumienia z Litwą, niepowodzenie projektu polskiego paktu nieagresji) mogą stworzyć sytuację, z której wyjście będzie bardzo niepewne.

* * *

Kwestja zamknięcia wzgl. odroczenia dwu sesyj sejmowych żywo poruszyła prasę niemiecką; wprowadzie pewien jej odłam

(*Kattowitzer Zeitung, Schlesische Zeitung*) stara się udowodnić, że mniejszości narodowe nie mają żadnego interesu w zwołaniu sesji, to jednak inna jej część („*Vollswille*“, „*Lodzer Volkszeitung*“) o burza się „na niesłychane metody stosowane przez Rząd wobec Sejmu i Senatu, które zwracają się przeciwko całemu Narodowi, gdyż posłowie i senatorowie wybrani są przez ten Naród“.

Z dużym zainteresowaniem śledziła prasa specjalnie prace Sejmu około uchylecia dekretu prasowego, a po odnośnej uchwale w dniu 19 września r. b. zastanawiała się nad jej ważnością, uważając, że Rząd formalnie był w prawie tak postąpić („*Deutsche Rundschau*“). W sprawie odroczenia ostatniej sesji, prasa niemiecka zajęła przeważnie agresywne stanowisko. „*Kattowitzer Zeitung*“ (Nr. 217 z 22.IX) widzi w niem ucieczkę przed odpowiedzialnością i pogrzebanie demokracji. „*Der Oberschl. Kurier*“ (Nr. 217 z 22.IX) i „*Posener Tageblatt*“ piszą, że Rząd powinien był rozwiązać ten Sejm. Marszałek Piłsudski mógłby przy rozumem traktowaniu mniejszości narodowych zebrać znaczną większość przeciw przeciwnikom swoim z Obozu Wielkiej Polski. Zastosowana jednak metoda wskazuje na obawę przed demokracją.

*

*

*

Tematem dla prasy niemieckiej, który dotychczas jeszcze nie stracił na aktualności — to sprawa zawarcia *traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami*. Cała prasa, szczególnie zaś lewicowa, utrzymuje w okresie sprawozdawczym, że zawarcie układu jest konieczne i że przy pewnych ustępstwach obu kontrahentów łatwo może dojść do skutku. Pertraktacje powinny iść po raz obranej drodze bezpośredniego porozumienia obu zainteresowanych rządów. Do projektu bezpośredniego porozumienia prywatnych kół gospodarczych polsko-niemieckich, prasa odnosi się bardziej sceptycznie („*Vollswille*“ Nr. 151

z 6.VII 1927 r., „*Posener Tageblatt*“ i „*Der Oberschlesische Kurier*“ Nr. 193 z 25.VIII 1927 r.).

„*Lodzer Volkszeitung*“ (Nr. 205 z 28.VII r. b.) i „*Pommereller Tageblatt*“ dopatruje się poważnych przeszkód dla porozumienia w traktowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce oraz w kwestjach likwidacyjnych i odszkodowawczych. Przeszkoda w kwestji osiedleńczej w Polsce została, według dziennika, usunięta pod wpływem Anglii.

Zawarcie traktatu handlowego francusko-niemieckiego „*Kattowitzer Zeitung*“ (Nr. 118 z 19.VIII 1927 r.) wita z zadowoleniem, gdyż według dziennika wpłynie ono niezawodnie dodatnio na dojście do skutku traktatu polsko-niemieckiego.

Ten sam dziennik wzywa wreszcie miarodajne czynniki w Rzeszy do zrewidowania swego negatywnego stanowiska chociażby z tego względu, że polsko-niemiecka wojna celna może po wejściu w życie dekretu o cłach maksymalnych ujemnie odbić się na eksporcie niemieckim. (Nr. 220 z 25.IX.1927 r.).

*

*

*

O *trzecim kongresie mniejszości narodowych*, który odbył się w Genewie w dniach od 23 do 25 sierpnia r. b. prasa niemiecka podawała obszerne informacje i oceny.

„*Vollswille*“ (Nr. 191 z 23.VIII 1927 r.) podkreśla, że kongresy mniejszości wyłącznie organizowane są przez nacjonalistów i wobec tego z punktu widzenia mas robotniczych nie można na nich polegać; wprawdzie przyznaje im pewną wartość, lecz uważa, iż walkę o rozwiązanie problemu mniejszościowego podjąć należy we własnym państwie. Analogicznie rozumuje „*Lodzer Volkszeitung*“. W Nr. 237 z 30.VIII r. b. stwierdza, że kongres nie może być zdolny do żadnej wydajnej pracy, gdyż operuje nieistniejącym pojęciem narodu mniejszościowego oraz nie liczy się z organizacją klasową mniejszości narodowych.

Opuszczenie kongresu przez mniejszości z Niemiec prasa różnie komentuje. Podczas gdy „*Deutsche Rundschau*“ (Nr. 197 z 31.VIII 1927 r.) uważa, że myśl zasadnicza (Der Grundgedanke) kongresu przez to nie ucierpi, gdyż mniejszości te są bardzo słabe i mało ruchliwe, to „*Kattowitzer Zeitung*“ (Nr. 195 z 27.VIII r. b.) zaznacza, że opuszczenie kongresu przez delegata Polaków z Niemiec d-ra Kaczmarka może pociągnąć za sobą poważne wstrząśnięcie siły i autorytetu moralnego kongresu.

„*Der Oberschlesische Kurier*“ natomiast, którego naczelny redaktor w czasie obrad otrzymał na plenum posiedzenia od przewodniczącego kongresu upomnienie za niewłaściwe, możnaby powiedzieć, niekongresowe zachowanie się, stara się uzasadnić, dlaczego przyjęcie Fryzów (powód opuszczenia Kongresu) „nie mogło nastąpić: według niego doprowadziłyby skutki procedury przyjmowania takich grup mniejszościowych do rozbicia różnych narodów, na atomy, a liczba grup mniejszościowych wzrosłaby nadmiernie, gdyż z równym prawem mogliby zażądać przyjęcia Kaszubi z Polski, Cyganie lub nawet jakaś organizacja Górnoślązaków.

Także przebieg sesji wrześniowej Rady Ligi Narodów prasa niemiecka śledziła z dużą uwagą. O polskim projekcie paktu bezpieczeństwa, ogólnie wyrażała się ujemnie i z pewnym zadowoleniem o rzekomych jego niepowodzeniach.

„*Kattowitzer Zeitung*“ (Nr. 209 1927 r.) pisze o polskim wniosku, jako o zamierzającym do stworzenia Locarna Wschodniego i nazywa go krokiem polityczno-taktycznym dla skrzywdzenia moralnego Niemiec.

„*Volkswille*“ (Nr. 205 z 8.IX 1927 r.) nazywał projekt ten poczynaniem bez widoków na powodzenie oraz czczą demonstracją.

W Niemczech bowiem nawet rząd socjalistyczny nie mógł odważyć się wystąpić z programem, któryby uznał granice wschodnie Rzeszy. „*Pommereller Tageblatt*“ (Nr. 210 z 15.IX r. b.) przytacza w tej sprawie ustęp z przemówienia b. ministra Rzeszy d-ra Scholza na zebraniu mężów zaufania „*Deutsche Volkspartei*“ w Królewcu, w którym tenże wskazywał na „niemożliwość i niesprawiedliwość pod względem narodowym i gospodarczym granic wschodnich“.

Sprawę zamkniętego „*Deutschtumbund'u*“ poruszyła w okresie sprawozdawczym specjalnie „*Deutsche Rundschau*“ (Nr. 178 z z 7.VIII 1927 r.) oraz poseł Kurt Graebe na łamach całej prasy (20.IX 1927 r.). „*Deutsche Rundschau*“ zajmuje się sprawą tą z okazji czwartej rocznicy zamknięcia „*Bund'u*“ i zaznacza, że 4-letni spokój w sądzie śledczym musi zatkać usta wszystkim oszczercom, którzy dla swej polityki nienawiści nie znaleźli uzasadnienia. Poseł Graebe natomiast polemizuje z wywodami „*Głosu Prawdy*“ na temat „*afer szpiegowskich*“, „*Deutschtumbud'u*“. Autor również stwierdza, że dotychczas nie znaleziono żadnego materiału obciążającego, mimo, iż pracuje nad tem od czterech lat sędzia śledczy z czterema pomocnikami. Takie tendencyjne artykuły „*Głosu Prawdy*“ mogą tylko ujemnie wpłynąć na współzycie poszczególnych narodowości i unieemożliwiają pracę dla dobra wspólnego Państwa.

Sprawę aresztowania Karola Ario, współredaktora „*Natio*“, żywo zajmowała się cała prasa niemiecka, uważając je za nowy cios przeciwko mniejszościom oraz ich organowi „*Natio*“ („*Freie Presse*“ Nr. 200 z 23.VII 1927 r.). „*Neue Lodzer Zeitung*“ (Nr. 201 z 23.VII) usprawiedliwia Aria tem, że jako redaktor pisma, poświę-

conego sprawom narodowościowym musiał być w kontakcie z kołami komunistycznymi. Przy tej sposobności stwierdza „*Der Oberschlesische Kurier*“ (Nr. 167 z 24.VII), że dotychczasowe zeszyty „*Natio*“ były zawsze utrzymywane w tonie spokojnym i obiektywnym.

W numerach 207, 208 i 210 z 10, 11 i 14 września r. b. prowadzi „*Kattowitzer Zeitung*“ polemikę z prasą polską, która przyniosła obszernie wiadomości o dokonanej w redakcji „*Katt. Zeitung*“ rewizji. Dziennik stara się przedstawić dowody i argumenty, zbijające twierdzenia pism polskich, jakoby członkowie wydawnictwa prowadzili akcję szpiegowską na rzecz ościennego państwa. Jednocześnie dziennik podkreśla, że doniesienia prasy polskiej powołują się na materiał śledczy, co dowodzi, iż miała do tych materiałów dostęp; wskazując z racji tej na postanowienia dekretu prasowego, dziennik za pytuje, czy na terytorjum Państwa Polskiego nie obowiązuje równomierne stosowanie tej ustawy.

Od Nr. 52 z dn. 29 czerwca r. b. zostało zawieszona wydawnictwo „*Bote für das Culmerland*“ w Chełmży.

W dniu 15 września r. b. obchodziła „*Neue Lodzer Zeitung*“, b. organ nielistej już dziś „*Bürgerliche Deutsche Partei*“, 25-ciolecie swego powstania.

Założona w 1902 r. przez Łotysza Aleksandra Drewinga i b. redaktora „*Lodzer Zeitung*“ Aleksandra Milkera i redagowana w duchu liberalnym i demokratycznym, prowadziła przed i podczas wielkiej wojny politykę oportunistyczną.

Do Państwa i społeczeństwa Polskiego odnosiła się tak jak pismo bezpartyjne, jakoteż jako organ ugodowej „*Bürgerliche Deutsche Partei*“ przychylnie. Obecnie

znajduje się pod wpływem „*Deutscher Volksverband*“.

W numerze jubileuszowym (Nr. 253 z 15 września 1927 r.) określa się „*Neue Lodzer Zeitung*“ jako organ „mniejszościowy“, który z jednej strony bezwzględnie uznaje polską myśl państwową, a z drugiej broni praw mniejszości niemieckiej w słowie i piśmie.

Redaktorem naczelnym pisma obecnie jest Bernhard v. Haller, odpowiedzialnym Engelbert Volkmann.

Ż y d z i.

STOSUNEK ŻYDÓW DO RZĄDU W ŚWIETLE PRASY ŻYDOWSKIEJ.

Z okazji żydowskiego nowego roku prasa żydowska kreśli przegląd wypadków w dziedzinie politycznej, prawnej i gospodarczej Żydów w różnych krajach, poświęcając najwięcej miejsca położeniu Żydów w Polsce.

Naogół prasa wyraża się z uznaniem w stosunku do poczynań Rządu w sprawach ogólnej taktyki politycznej wobec ludności żydowskiej, skarży się jednak przytem, że w konkretnych wypadkach Rząd nie uwzględnił postulatów żydowskich.

Najobszerniej omawia prasa żydowska położenie gospodarcze Żydów.

Przeciętny Żyd w Polsce — pisze „*Unser Express*“ z dnia 26.IX r. b. zobojeźniał na wszystko, co nie ma związku z zarobkiem na utrzymanie. Mieszczanstwo żydowskie przejawia zainteresowanie jedynie dla spraw gospodarczych. Na plan pierwszy wysuwa się ruch spółdzielczy, następnie organizują się rzemieślnicy żydowscy i drobne kupiectwo. Organizacje gospodarcze tych warstw społecznych popierają wydatnie Żydzi amerykańscy, oraz magistraty w Polsce, które udzielają tym instytucjom subsydjów, o ile działalność ich jest produkcyjna.

Poseł dr. E. Sommerstein w artykule p. t. „Z roku na rok“ również omawia szczegółowo sytuację gospodarczą Żydów, wliczając szereg dziedzin, które — według autora artykułu — kształtowały się na niekorzyść Żydów.

A więc sprawa odpoczynku niedzielnego, system podatkowy, oparty ustawowo na przeciążeniu ludności miejskiej, podatki obrotowy, polityka monopolowa i koncesyjna są niekorzystne dla ludności żydowskiej.

„Nadto ustawodawstwo gospodarcze minionego roku, stworzyło warunki niekorzystne dla rozwoju gospodarczego ludności żydowskiej, jak np. instytucja dowodu uzdolnienia, normowana nową ustawą przemysłową, w miejsce swobody przemysłowej, ustawa o organizacji izb handlowych, jako instytucyj samorządu gospodarczego w dziedzinie przemysłu i handlu i t. p.

W związku z odroczeniem sesji sejmowej „Moment“ (Nr. 223) tłumaczy postanowienie Rządu koniecznościami państwowymi. W artykule p. t. „Walka przeciw parlamentaryzmowi czy przeciwko ambicjom obecnego Sejmu“ dowodzi autor Sz. Biber — że Rząd znajdował się przed alternatywą: dbać o interesy Państwa czy dogodzić ambicjom Sejmu. Rząd obecny, który wiele zdziałał dla dobra kraju: uregulował finanse państwa, zabezpieczył równowagę budżetową, ustabilizował walutę, stworzył możliwość uzyskania pożyczki zagranicznej, a gdy znajduje się w toku realizacji całego szeregu planów w dziedzinie gospodarczej, Sejm w tym momencie i dla nierzeczowych motywów chce go pozbawić pełnomocnictw. Czyn Rządu był skierowany, według przekonania autora, nie przeciw idei parlamentaryzmu, lecz przeciw obecnemu Sejmowi.

OKÓLNIAK MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I O. P. W SPRAWIE NUMERUS CLAUSUS.

Opublikowanie tego okólnika prasa żydowska (Lodzer Tageblatt Nr. 192, Cajt

Wileński w Nr. 179) przyjęła „jako pierwszy publiczny krok obecnego rządu na korzyść mniejszości żydowskiej i uważa fakt ten „za początek nowego kursu w stosunku do mniejszości narodowych, zwłaszcza do mniejszości żydowskiej“.

„Der Morgen“ lwowski (Nr. 233), oraz „Nowy Dziennik“ (Nr. 212) stwierdzają, że widoki dla młodzieży żydowskiej są o tyle pomyślniejsze, że minister Dobrucki nie poszedł śladem swych poprzedników, lecz wydał swój okólnik przed rozpoczęciem się nowego roku szkolnego. Lecz pisma te wyrażają przekonanie, że okólnik ten wtedy dopiero nabierze znaczenia, skoro w ślad za nim pójdzie zarządzenie w myśl pisma, wystosowanego do ministra Dobruckiego przez posłów Hartglausa i Grünbauma w imieniu klubu posłów i senatorów żydowskich.

W piśmie tem posłowie Grünbaum i Harglas zaznaczają, że okólnik nie likwiduje jeszcze numerus clausus i domagają się, by minister Dobrucki zażądał przedstawienia sobie do zatwierdzenia uchwał poszczególnych rad wydziałowych w sprawie przyjęć tegorocznych.

Pośrednio na to żądanie odpowiedział dyrektor departamentu szkół wyższych współpracownikowi „Momentu“ (Nr. 183) w udzielonem mu wywiadzie, że nie może być mowy o bezpośredniej kontroli nad działalnością senatów akademickich. Ministerstwo musi się odnosić do profesorów z pełnem zaufaniem.

ZJAZD CENTRALNEGO ZWIĄZKU DROBNYCH KUPCÓW.

W dniach 15-go i 16-go sierpnia obradował w Warszawie Zjazd delegatów Centralnego Związku Drobnych Kupców Żydów w Polsce, w którym brało udział 115 delegatów z 89 miast prowincjonalnych i 48 z Warszawy.

Ze sprawozdania wynika, że Centrala liczy 242 oddziały na prowincji; mimo to jednak walczy z trudnościami finansowymi. Główną pracą Centrali była inter-

wentja w ministerstwach w sprawach podatkowych, odpoczynku niedzielnego, kredytów i t. p.

Rok sprawozdawczy zakończył się deficytem w sumie 26 tysięcy złotych, z których 9 tysięcy pochłonęły wybory do warszawskiej Rady Miejskiej.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której wyraża protest przeciwko posłom z „Koła Żydowskiego“ i radnym Żydom, którzy ignorują sprawy drobnych kupców i nie przybyli nawet na zjazd.

Następnie zjazd przyjął rezolucję w sprawie unifikacji ustaw o handlu w całej Polsce, zwolnienia drobnych kupców, opłacających świadectwa handlowe niższych kategorii, od podatku obrotowego i in.

W związku z tym zjazdem odbyła się w Warszawie konferencja tych delegatów, którzy są jednocześnie przedstawicielami spółdzielczych banków drobnokupieckich.

Wybrano specjalny komitet, którego zadaniem ma być skoordynowanie i rozszerzenie działalności drobnych kupców.

ŻYDOWSKIE KASY POŻYCZKOWE W POLSCE.

Zorganizowane przez „Joint“ w roku ubiegłym żydowskie kasy pożyczkowe przedstawiają się w następujący sposób:

W końcu sierpnia r. b. czynnych było 449 żydowskich kas pożyczkowych na obszarze Rzplitej Polskiej. W miastach i miasteczkach, które należą do sieci kas pożyczkowych, mieszka 76,6% ogółu miejskiej ludności żydowskiej w Polsce. Szerzeg gmin żydowskich oraz magistratów wyznaczył subsydja dla tych kas. Fundusze zdobyte przez te kasy wynoszą ogółem 2.054.000 złotych.

W okresie sprawozdawczym żyd. kasy pożyczkowe udzieliły ogółem 128.000 bezprocentowych pożyczek, obecnie udzielane

są przeciętnie co miesiąc 12.000 pożyczek. W 250 miasteczkach kasy pożyczkowe są jedynymi instytucjami kredytowymi w tych miejscowościach.

PRYWATNE SZKOLNICTWO ŻYDOWSKIE W POLSCE.

Według danych statystycznych, przytoczonych przez organ „Bundu“ („Folkscajtung“ Nr. 216), szkolnictwo z wykładowym językiem żydowskim przedstawia się jak następuje:

w roku szkolnym 1925/26 — 75 szkół ludowych; w 1926/27 — 95 szkół lud.;

w roku szkolnym 1925/26 — 16 ochronek dziecięcych; w 1926/27 — 26 ochronek dziecięcych;

w roku szkolnym 1925/26 — 4 gimnazja; w 1926/27 — 5 gimnazjów;

w roku szkolnym 1925/26 — 30 kursów wiecz.; w 1926/27 — 44.

Razem w 1925/26 — 125, a w 1926/27 — 170 instytucyj szkolnych.

DZIAŁALNOŚĆ ORTODOKSÓW W POLSCE.

Komitet Wykonawczy światowej organizacji ortodoksyjnej „Agudas Israel“ odbył w Krakowie swe posiedzenie przy udziale 11-tu członków z 8-iu krajów.

Narady były poufne. Komitet przyjął wniosek posła Kirszbrauna w sprawie utworzenia przy egzekutywie „Agudas Israel“, komitetu obrony praw żydowskich z udziałem przedstawicieli Żydów z odnośnych krajów, ponieważ konferencja zurychska nie stanowi wyrazu poglądów wszystkich odłamów żydostwa, lecz tylko stronnictwa sjonistycznego. Na konferencji omawiane były również sprawy gmin żydowskich i stanowisko w stosunku do przyszłych wyborów.

Litwini.

STOWARZYSZENIA I ORGANIZACJE LITEWSKIE W POLSCE.

Tymczasowy Wileński Komitet Litewski.

Naczelną narodową organizacją litewską, reprezentującą nazewnątrż ludność litewską w Państwie Polskiem jest „Tymczasowy Wileński Komitet Litewski“ z siedzibą w Wilnie.

Inicjatorem Komitetu jako pewnego rodzaju reprezentacyjnej instytucji litewskiej po usunięciu się z Wilna władz litewskich z Tarybą i zajęciu Wilna poraz pierwszy przez bolszewików był znany działacz i uczoney litewski *Michał Birżyszko*. Powstał jednak Komitet na wiosnę 1919 r. już po wkroczeniu wojsk polskich. za czasów Zarządu Cywilnego Ziem Wsch.

Pierwszym prezesem Komitetu był *Michał Birżyszko*, wiceprezesem ówczesny ks. kanonik, a obecnie biskup *Kuchta*. Skarbnikiem był ks. *Szepetys*, sekretarzem *Jonynas*, członkami *dr. Augiewicz* i ks. *Jezukiewicz*.

Po pewnej przerwie w działalności za czasów częściowego powrotu do Wilna władz litewskich z okresu ponownej inwazji bolszewików, Komitet wznawia swą działalność w okresie Litwy Środkowej i zostaje zarejestrowany przez Dep. spraw Wewnętrznych Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej dnia 31.XII 20 r. (Rej. I. Nr. 40). Podług deklaracji złożonej w Dep. Spraw Wewnętrznych Tymczasowy Wileński Komitet Litewski podjął się przedewszystkiem:

a) obrony praw obywatelskich i narodowych Litwinów przez podejmowanie odpowiednich starań w instytucjach rządowych i udzielanie pomocy prawnej;

b) opieki nad szkolnictwem litewskim

c) opieki nad reemigrantami litewskimi;

d) opieki nad instytucjami litewskimi;

e) udzielanie pomocy Litwinom;

Z tym zakresem działania istnieje Komitet od tego czasu bez przerwy, komunikując o każdorazowej zmianie zaszłej w jego składzie Komisarzowi Rządu na m. Wilno. Statutu nie posiada i działa w myśl wskazówki zaprotokółowanej na pierwszym Walnem Zgromadzeniu Litwinów wileńskich z dn. 11.X.20 r.

Komitet wybierany jest corocznie przez przedstawicieli wszystkich organizacji litewskich. Składa się z 7 członków, którzy wybierają prezydium z 4 osób.

Teren działalności Komitetu obejmuje Wileńszczyznę (właściwie b. Litwę Środkową), aczkolwiek wpływy sięgają znacznie dalej, obejmując wszystkie połacie kraju, gdzie się znajdują znaczniejsze skupienia litewskie (Suwalszczyzna i Grodzieńszczyzna).

T. W. K. L. jest organizacją polityczną i reprezentując całokształt dążeń ruchu litewskiego na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, stara się dawać im wyraz wolny od zabarwień partyjnych. Stara się też utrzymać swój ponad partyjny autorytet moralny.

We wszystkich ważniejszych sprawach w życiu ludności litewskiej T. W. K. L. zabiera głos i zwraca się z przedstawieniami i memorjami do władz polskich, czy to w sprawie szkolnictwa, czy jakichkolwiek innych.

W stosunku do władz polskich T. W. K. L., licząc się z istniejącym stanem rzeczy, zachowuje się poprawnie i lojalnie.

Jednakże, biorąc głębiej, musimy zdać sobie sprawę, że społeczeństwo litewskie Wileńszczyzny, uważając się za część integralną całego narodu litewskiego, zorganizowanego we własne niepodległe państwo, uważa oficjalną politykę i stanowisko rządu litewskiego za moralnie obowiązujące dla siebie. To też z faktem pozostawania Wilna poza obrębem Litwy

niepodległej, społeczeństwo litewskie pogodzić się nie chce, ustosunkowując się do panowania polskiego na Ziemi Wileńskiej, jako do rzeczy przejściowej i czasowej. Stosunek ten uzewnętrznlony więc jest również w nazwie Komitetu, jako komitetu „Tymczasowego“, do czasu trwania „okupacji“ polskiej, gdyż oczywiście od chwili znalezienia się Wilna w obrębie Litwy niepodległej w charakterze stolicy istnienie Komitetu stałoby się zbędnem.

W tem stanowisku ludności mogła by zajść zmiana tylko wtenczas, gdyby ten czy inny stan rzeczy został uznany i przyjęty przez oficjalny rząd litewski w Kownie.

Przy ocenie więc wszelkich przejawów życia litewskiego te okoliczności i nastroje zawsze winne być brane pod uwagę.

Po wysłaniu z granic państwa przez władze polskie pierwszego prezesa Komitetu Michała Birżyszki, obowiązki prezesa pełnił czas jakiś ks. *Augustajtis*, następnie *Konstanty Staszys* a ostatnio już od lat kilku Dr. *Daniel Olsejko*.

Ostatni zarząd T. W. K. L. ukonstytuowany dn 16 stycznia b. r. przedstawia się jak następuje:

Prezydjum: prezes *Dr. Daniel Olsejko*, wiceprezes redaktor *Kazimierz Welecki*, skarbnik *Konstanty Staszys* i sekretarz *A. Juchniewicz*.

Członkowie zarządu: *Kajruksztis* i *Budrewicz*.

Litewskie T-wo Naukowe.
(*Lietuviu Mokslu Draugija*).

Litewskie T-wo Naukowe założone zostało w Wilnie jeszcze w r. 1907 z inicjatywy patriarchy narodowego odrodzenia zmarłego w tym roku *D-ra Jana Basanowicza*. Wśród członków założycieli byli mecenas *Tadeusz Wróblewski*, archeolog *Dowgird* i inni. T-wo zostało zarejestrowane w Departamencie spraw wewnętrznych T. K. R. Litwy Środkowej dn. 12.XI

20 r Statut T-wa z pewnemi zmianami stosownie do zmienionych warunków został zalegalizowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i wciągnięty do rejestru stowarzyszeń Delegata Rządu w Wilnie pod Nr 292. Siedzibą T-wa jest Wilno, teren działalności obejmuje całą Rzeczpospolitą Polską.

T-wo zajmuje się badaniem antropologii i etnografii litewskiej, archeologii, geografii, statystyki, geologii, flory, fauny i innych gałęzi nauk przyrodniczych. T-wo zbiera pieśni ludowe i ich melodie, podań, przysłowia i t. d. kompletuje zbiory folklorystyczne i archeologiczne, gromadzi rękopisy, akta i książki dotyczące historii Litwy. Wydaje własny rocznik w języku litewskim pod tytułem „*Tauta*“ (*Naród*), w którym zamieszcza prace naukowe, organizuje odczyty publiczne i wyieczki naukowe. T-wo posiada bibliotekę i muzeum, które stanowią jego własność. Długoletnim prezesem był Dr. *Basanowicz*. Po jego zgonie na dorocznem zebraniu, które odbyło się w drugiej połowie kwietnia b. r. do zarządu wybrani zostali: Dr. *Olsejko*, Dr. *Szlapelis*, Dyr. *Szyksznis*, ks. prof. *Kraujalis*, Br. *Untulis*, P. *Karazia* i R. *Mackiewicz*. Jako zastępcy pp. *St. Matjoszajtis*, ks szamb. *Wiskont* i wł. *Sakowicz*. Do komisji rewizyjnej pp. *Staszysowa*, I. *Budzejka* i A. *Aleksa*.

Zarząd z pomiędzy siebie wyłonił prezydjum, powołując na prezesa młodego historyka p. *Br. Untulisa*, wiceprezesami zostali *dyr. M. Szyksznis* i *Dr. Olsejko*, sekretarzem *R. Mackiewicz*, bibliotekarzem *Karazia*.

Jako główne i najpilniejsze zadania uznano uporządkowanie biblioteki i zbiorów muzealnych, co zajęło kilka lat czasu. Postanowiono też przystąpić do uporządkowania rękopiśmiennej spuścizny po dr. *Basanowiczu* i przystąpić do drukowania pozostałych po nim manuskryptów. Pracę redakcyjną powierzono drowi *Szlapelisiowi*.

Litewskie T-wo Oświatowe „Rytas“

(Poranek).

Instytucją, która odgrywa najdonioślejszą rolę w życiu ludności litewskiej na terytorjum Rzeczypospolitej, jest bezsprzecznie Litewskie T-wo Oświatowe „Rytas“.

Powstało ono jeszcze przed wojną światową w r. 1911 z inicjatywy *Dra Basanowicza*, *Antoniego Smetony* obecnego prezydenta Litwy, *Kajruksztisa*, *Kubilusa*, *Malinowskiego* i innych. Oczywiście w rozmiarach skromniejszych i znacznie mniejszym zakresie działania.

Za czasów Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich T-wo zostało zarejestrowane, a statut zalegalizowany 20.IV 1920 r. Jako założyciele podpisani zostali *ks. Czybiras*, *ks. dr. Rejnys* późniejszy litewski minister spraw zagranicznych, *J. Kajruksztis*. Obecnie cała praca oświatowa litewska, całe szkolnictwo litewskie poza pewną ilością rządowych szkół powszechnych ześrodkowuje się w T-wie „Rytas“. Duszą T-wa i jego najzasłużeńszym organizatorem jest *ks. Kraujalis*. Przewagę w T-wie mają wpływy klerykalne, co się ujawniło szczególnie na dorocznym zjeździe T-wa w listopadzie 1925 r. przy debatach nad zmianą statutu. Terenem działalności T-wa jest cała Rzeczpospolita. Ogranicza się oczywiście działalność T-wa do gmin i powiatów litewskich z wyjątkiem powiatu Święciańskiego, objętego działaniem innego T-wa oświatowego, również pod nazwą „Rytas’a“, ale działającego zupełnie niezależnie i samodzielnie. T-wo Rytas w roku szkolnym 1926/27 posiadało: 1 gimnazjum koedukacyjne im. *Witolda Wielkiego*, 1 seminarjum nauczycielskie i 2 szkoły elementarne w Wilnie, kursy wieczorowe dla rzemieślników. Koncesjonowanych szkół powszechnych na prowincji w r. 1926/7 było 86.

Podług powiatów szkoły te rozmieszczone były następująco:

powiat Wileński	42
„ Brasiański	4
„ Oszmiański	4
„ Lidzki	16
„ Grodzieński	16
„ Suwalski	1
„ Słonimski	1

(w Słonimskim powiecie w parafji Zdzieciolskiej wieś Zasiacze i parę innych. Jest to oaza, która zachowała jeszcze archaiczne formy i zwroty mowy niespotykane już gdzieindziej na Litwie).

W powiecie Święciańskim Wileńskie T-wo „Rytas“ utrzymywało w r. 1926/27 tylko 2 szkoły, ponieważ szkolnictwo litewskie w Święciańszczyźnie znajduje się pod opieką innego Towarzystwa — „Rytas’a“ Święciańskiego.

Wobec tego, że o szkoły, które nie uzyskały koncesji, są zatargi z kuratorjum, ogólna ilość szkół litewskich znajdujących się pod opieką T-wa „Rytas“ musi być znacznie większa.

T-wo utrzymuje też cały szereg kursów wieczorowych dla dorosłych.

Zarząd wybrany na zjeździe T-wa dn. 23.I 1927 roku przedstawia się jak następuje: prezes: *ks. Piotr Kraujalis*, wiceprezes *dyr. Marceli Szyksznis*, skarbnik *ks. Krzysztof Czybiras*, sekr. *Wincenty Budrewicz*, członkowie: *dr. Weronika Olsejkowa*, *Konstanty Staszys*, *ks. Nikodem Rasztutis*, zastępcy: *Br. Untulis* i *St. Matioszajtis*.

Na terenie powiatu Święciańskiego, jak już wspominaliśmy, niezależnie od „Rytas’a“ wileńskiego działa inne T-wo „Rytas“, które utrzymuje litewskie czteroklasowe gimnazjum prywatne i kilkadziesiąt szkół powszechnych. Prezesem „Rytas’a“ Święciańskiego jest *ks. dziekan Wojszutis*, najczynniejszymi działaczami: *ks. prof. Skruodis* i *Dr. Rymas*, *dyr. pro-gimnazjum*.

Wileńskie Litewskie Tow. Dobroczynności
(*Vilniaus Lietuviu Labdarybes Draugija*).

Jedną z najstarszych litewskich organizacyj społecznych w Wilnie z okresu budzenia się do życia politycznego i kulturalnego narodu litewskiego było powstałe w latach 1900 — 1901 *Towarzystwo Samopomocy*. Skupiało ono w sobie w owych czasach inteligencję litewską i całe ówczesne życie towarzyskie i społeczne litewskie. Po roku 1904 utrzymywało w murach *po-franciszkańskich* dwuklasową szkołę litewską, szkołę wieczorową, rozracało opiekę nad domową służą litewską, dając w ten sposób impuls do powstania później organizacji sług św. Zyty i t. p.

Prezesem i duszą Tow. był dr. *Wilejszys*. Z wybuchem jednak wojny na czoło życia litewskiego obejmując niemal wszystkie jego agendy wysuwa się Litewskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny. Działalność Tow. Samopomocy zamiera, a po wojnie i śmierci prezesa *Wilejszysa* zlewa się ono właściwie z *Tow. Pomocy Ofiarom Wojny*, przekształconem w 1926 w *Wileńskie Litewskie Tow. Dobroczynności*.

Litewskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny powstaje jako Centralny Komitet Pomocy Ofiarom Wojny z siedzibą w Wilnie, dnia 4 października 1914 r. zatwierdzone zostało przez ówczesnego generała gubernatora *Wierówkina*.

Założycielami byli: adwokat *Leonas*, *Marcin Iczas*, *Antoni Smetona*, *Dr. Wilejszys*, kanonik *Olszańskas*, inż. *Masziotas*. We wrześniu 1915 r. Centralny Komitet został ewakuowany do Rosji. W Wilnie pozostął oddział, który jako Litewskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny niósł pomoc uchodźcom z Litwy, zakładając jałdodajnie bezpłatne, rozmaite warsztaty pracy, przytułki i ochrony dla dzieci. Po zajęciu Wilna przez Niemców działalność Tow. osłabła i ożywiła się dopiero znów po ukończeniu wojny rosyjsko - nie-

mieckiej. Tow. organizuje internaty dla młodzieży szkolnej, niezamożnych dzieci i starców.

Wogóle Tow. Pomocy Ofiarom Wojny odegrało bardzo dużą rolę przy rozbudzeniu życia społecznego litewskiego. W roku 1925 Tow. utrzymywało w Wilnie 7 ochron i internatów z ogólną ilością 661 osób, szkołę zawodową z warsztatami: krawieckim, szewskim, tkackim, pralnią i piekarnią, posiada dwie fermy, z których produkta rolne przeznaczone są do użytku internatów.

Działalność swoją Tow. stara się rozszerzyć i poza Wilno. Pod opieką Tow. znajduje się ochronka w Suwałkach, posiadająca spory obszar ziemi. Budżet Towarzystwa w 1925 wynosił 298.770 złotych dochodu.

W r. 1926 na skutek żądania władz wobec ukończenia wojny zmieniono nazwę Tow., które ostatecznie ukonstytuowało się jako „*Wileńskie Litewskie Tow. Dobroczynności*“.

Prezesem Tow. w ostatnich latach był dr. *Jan Basanowicz*.

Dnia 20 marca na dorocznym zebraniu Tow. został obrany nowy zarząd, w skład którego po śmierci *Basanowicza* weszli: *Ks. Franciszek Bielawski*, (prezes), *ks. prof. Kraujalis*, *ks. Crybiras*, *Dr. W. Olsejkowa*, *K. Staszys*, *Dr. J. Szlapelis* i *D. Palewiczowa*. Jako zastępcy: *St. Matjoszajtis*, *P. Karazijs* i p. *Tamulewiczówna*. Do komisji rewizyjnej: pp. *Krutulis*, *Szpokas* i *Szlapelisowa*.

Klub Litewski w Wilnie.

Założony 25.VIII 1919 r., zalegalizowany został przez Naczelnika Okręgu Wileńskiego *K. Niedziałkowskiego* za czasów *Z. C. Z. W. 9.I. 1920 r.* Jako organizacja społeczno - kulturalna klub stanowi ośrodek życia towarzyskiego inteligencji litewskiej w Wilnie. Zarząd wybrany w lutym 1927 r. stanowią: prezes *Wł. Narbut*, v. prezes *dr. Weronika Olsejkowa*, skarbnik *H. Horodniczy*, sekr. *Tamulewiczówna*.

Litewskie Tow. Św. Mikołaja Opieki nad Młodzieżą.

Założone zostało jeszcze w roku 1906 jako *Litewskie Tow. Opieki nad biednymi dziećmi*. W r. 1921 zostało zarejestrowane w Dep. Spr. wewn. Litwy Środkowej, a w grudniu 1924 r., kiedy Tow. postanowiło rozpocząć czynną akcję w kierunku organizowania w Wilnie i na prowincji wychowania fizycznego i moralnego młodzieży litewskiej, zakładania w tym celu Tow. Sportowych, urządzania odczytów i t. p., przedstawiło władzom do zatwierdzenia nowy statut o rozszerzonym charakterze i terenie działania, przyjmując nazwę „*Litewskiego Tow. Św. Mikołaja Opieki nad młodzieżą*“. Istnieje jednak raczej na papierze i działalności prawie nie przejawia.

Tow. Świętego Kazimierza Wychowania Młodzieży i Opieki nad nią.

Tow. Św. Kazimierza wychowania młodzieży i opieki nad nią powstało w r. 1926. Działa na mocy statutu, urządza odczyty, posiada oddziały na prowincji. Prezesem jest szambelan papieski *ks. dr. A. Wiskont*, członkami *Konstanty Aleksa* i *ks. Rasztutis*.

Związek Nauczycieli Litewskich.

Związek powstał z inicjatywy prezesa Tow. „*Rytas*“ *ks. Kraujalisa*, który na kolejnych zjazdach nauczycieli litewskich w latach 1923 i 1924 propagował gorliwie tą ideę, lecz dopiero w roku 1925 złożony do zatwierdzenia władz statut został zatwierdzony w listopadzie tegoż roku. Zadaniem Związku jest obrona swych interesów zawodowych i podnoszenie poziomu członków. Terenem działania Rzeczpospolita Polska. Doroczne zjazdy bywają rewią dokonywanych prac przez nauczycielstwo nad sobą. W działalności swej Związek u-

nika rozpolitykowania, co zwykle bywa podkreślane na zjazdach. Zarząd obecny obrany w lutym r. b. stanowią: prezes *Henryk Horodniczy*, wiceprezes *Petronela Syczkówna*, skarbnik i sekretarz *Piotr Karazija*, członkowie *G. Gudalajtisowa* i *J. Grzybowski*.

Organizacje Rolnicze.

Dnia 23 listopada ubiegłego roku odbył się w Wilnie zjazd rolników litewskich z powiatów Święciańskiego, Wileńsko-Trockiego, Brasławskiego, Lidzkiego i Suwalskiego, w którym wzięło udział 130 delegatów.

Przewodniczył p. *Gajgałas* z pow. Święciańskiego.

Zjazd uchwalił zorganizować w Wilnie *Litewskie Centralne Tow. Rolnicze*, którego zadaniem ma być podnoszenie poziomu rolnictwa wśród ludności litewskiej i organizowanie jej pod względem zawodowym w kółka rolnicze na terenie gmin poszczególnych.

W związku z tem uznano za konieczne zająć się rozszerzeniem sieci kooperacji litewskiej, szczególnie rolnej i przystąpić do utworzenia Litewskiego Banku Ludowego.

Organizację tych spraw przekazano osobnej komisji, na czele której stanął *Dr. D. Olsejko*.

Komisja opracowała statuty i złożyła odpowiednim władzom do zatwierdzenia.

Organizacje Spółdzielcze.

Ruch spółdzielczy rozwija się słabo. Próby dotychczasowe na terenie Wilna nie były pomyślne. Kooperatywy *Birute* i *Łajsve* musiały się zlikwidować. Kooperatywa „*Darbininkas*“ musiała zlikwidować swoje oddziały.